

Jak pokonać barierę komunikacyjną w SEP?

Jednym z podstawowych problemów, rozwiązanie jakich warunkuje, moim zdaniem, dalszy jakościowy rozwój Stowarzyszenia Elektryków Polskich jest zapewnienie członkom SEP możliwości komunikowania się. Problem dotyczy kilku co najmniej obszarów, a mianowicie:

- ❖ wzajemnego kontaktu między poszczególnymi członkami Stowarzyszenia;
- ❖ dwustronnego kontaktu między członkami a – pochodzącymi przecież z wyboru – przedstawicielami poszczególnych władz statutowych;
- ❖ porozumiewania się poszczególnych organów władz statutowych i wreszcie
- ❖ obszaru kontaktu otwartego ze społeczeństwem.

W pierwszych latach SEP komunikowanie było znacznie łatwiejsze, jako że nie była to wówczas zbyt liczna organizacja, a ponadto świadomość obywatelska i związana z nią chęć czynnego uczestnictwa w życiu publicznym, a także wiara w skuteczność tego uczestnictwa w latach przed drugą wojną światową była rozwinięta w znacznie większym stopniu niż ma to miejsce obecnie. Dodać można, że wiara ta miała możliwość sprawdzania się, bo efekty wspólnych działań były widoczne, o czym świadczą mogą protokoły wielu spotkań ogniw rządowych mających bezpośredni wpływ na podejmowanie decyzji w zakresie elektryfikacji Polski. Jasno z nich wynika, że po obu stronach stołów konferencyjnych, także i tej rządowej, zasiadali najwybitniejsi fachowcy, będący jednocześnie działaczami SEP.

Odniesić można wrażenie, że znacznie rzadziej zadawano wówczas pytanie: co mi daje przynależność do SEP, a częściej pytano o to, co można dać z siebie Stowarzyszeniu.

Obecnie, kiedy SEP liczy ponad 22,8 tysięcy członków skupionych w 50 oddziałach i 727 kołach, sytuacja uległa zasadniczej zmianie. Z jednej strony bowiem wzrosły znacznie trudności z komunikowaniem się, z drugiej, jak wykazały badania nad dzisiejszym odbiorem SEP, odczuwalny negatywnie jest brak informacyjnej więzi między sepowcami, a także niedostatek wiedzy o działalności Stowarzyszenia jako całości, a zwłaszcza zaś o skuteczności podejmowanych inicjatyw.

Z pomocą w zaradzeniu tej luce informacyjnej może przyjść współczesna nauka i technika, zwłaszcza na obszarze właśnie elektryki, a przede wszystkim Internet, przenikający w coraz większym stopniu życie współczesnych pokoleń. Z najnowszego raportu przygotowanego przez *Economist Intelligence Unit* oraz *IBM* na temat stopni przystosowania poszczególnych państw do korzystania z nowych technologii wynika jednak, że wiele spośród krajów rozwijających się coraz lepiej i efektywniej potrafi wykorzystywać technologie informatyczne i cyfrowe. Powoduje to w konsekwencji zmniejszanie się luki technologicznej istniejącej między nimi a krajami najbardziej rozwiniętymi. Niestety, w raporcie tym Polska wypadła wyjątkowo słabo zajmując 34 miejsce na 68 krajów i spadliśmy o dwie pozycje w porównaniu z ubiegłym rokiem.

Można wyrazić przekonanie, że członkowie największego stowarzyszenia inżynierów i techników w Polsce, czyli SEP, powinni potraktować tę ocenę jako szczególne wyzwanie stojące nie tylko przed naszą organizacją, ale i przed każdym członkiem SEP indywidualnie.

Spoglądając na blisko 90-letnią historię SEP trudno oprzeć się wrażeniu, że już od początku Stowarzyszenie było prekursorem postępu technicznego we wszystkich prawie dziedzinach życia gospodarczego. Aktywny udział członków SEP w procesach elektryfikacji miast i wsi polskich, radiofonizacji, telefonizacji, zastosowaniach wojskowych, czy wreszcie rozwoju telewizji czarno – białej i kolorowej, wstępnych stadiach komputeryzacji był tego świadectwem.

Nie zawsze panujące w kraju warunki, zwłaszcza po 1945 roku, warunki często narzucone zewnątrz, tylko formalnie sprzyjały rozwojowi myśli technicznej. Efektem był smutny fakt, że wielu zdolnych inżynierów i konstruktorów tworzyło poza granicami. Przykładem mogą być systemy magnetofonowe i magnetowidowe Kudelskiego czy mikrokomputery Karpińskiego.

Niestety w ostatnich kilkunastu latach, kiedy to nastąpił gwałtowny rozwój społeczeństw informacyjnych, a przede wszystkim niezbędnym narzędziem stał się Internet, nie potrafiliśmy przygotować odpowiednio zarówno społeczeństwa jak i urzędów państwowych i samorządowych. Powszechnie znane są negatywne przykłady informatyzacji wielu instytucji, jak choćby perypetie ZUS. Informatyzacja nie jest bowiem lekiem uniwersalnym na cały bałagan organizacyjny, mogącym zastąpić porządnie uporządkowaną organizację biur czy urzędów. Najpierw bowiem trzeba usystematyzować i wprowadzić rzeczywistość, wysoką jakość działania, a dopiero później komputeryzować.

Krótką historią Internetu na podstawie informacji zaczerpniętych z Internetu

Zastanawiając się nad możliwą rolą Internetu w dniu codziennym Stowarzyszenia warto przypomnieć, jak powstawał. Jest Internet owocem zimnej wojny, jaką do końca lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku toczyły USA i ZSRR, prześcigając się w coraz to nowocześniejszych technologiach. Kiedy w 1957 roku Rosjanie wystrzelili Sputnika, Amerykanie stworzyli ARPA – Advanced Research Projects Agency (Agencja Zaawansowanych Projektów Badawczych) w celu rozwijania technologii wojskowych.

W 1962 roku powstał pomysł skonstruowania sieci bez centralnego komputera, w której istniałoby wiele dróg pomiędzy węzłami łączącymi poszczególne sieci komputerowe. Sieć taka jest w stanie wytrzymać atak nuklearny. Zniszczenie nawet kilku węzłów przy odpowiednim rozmiarze sieci spowoduje „dynamiczne dopasowanie się” jej do nowych warunków. Podobnie jak nitki pajęczyny, która mimo uszkodzeń umożliwia wędrówanie pajękowi pomiędzy dowolnymi skrzyżowaniami tworzących je nitkę.

Realizacja tego projektu rozpoczęła się w 1969 r., kiedy to nastąpiło pierwsze połączenie poprzez sieć Arpanet (w tym wymiana pakietów informacyjnych) pomiędzy odległymi od siebie o 600 km Uniwersytetem Kalifornijskim w Los Angeles a Stanford Research Institute w Palo Alto.

Dalej historia Internetu potoczyła się szybko przechodząc kolejne fazy rozwoju i stając się coraz bardziej nieodzownym narzędziem komunikowania się ludzi i instytucji.

- Rok 1971 – zdefiniowanie protokołu przesyłania plików – FTP oraz logowania – TELNET;
- Rok 1973 – zainicjowanie pierwszego europejskiego połączenia poprzez sieć pomiędzy Anglią a Norwegią;
- Rok 1980 – Arpanet obejmuje 400 serwerów na uniwersytetach, w rządzie i armii Stanów Zjednoczonych;
- Rok 1983 – rozdział Arpanetu na część militarną (Milnet) oraz cywilną (Internet);
- Rok 1986 – stworzenie szkieletowej sieci o dużej przepustowości (szkielet ten łączył mniejsze sieci lokalne) oraz rozwój list dyskusyjnych i usługi IRC;
- Rok 1989 – liczba komputerów w Internecie przekracza 100 000, do Internetu dołącza Kanada, Finlandia, Niemcy;
- Rok 1990 – Arpanet kończy swoją działalność, Polska zostaje przyłączona do światowej Sieci;

- Rok 1991 – powstaje system pozwalający na łączenie słów, zdjęć i dźwięku – World Wide Web;
- Rok 1992 – liczba komputerów w Internecie przekracza 1 mln;
- Rok 1993 – pojawia się pierwsza graficzna przeglądarka www;
- 1993 – w Polsce powstaje Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa NASK;
- 1994 – rusza program podłączenia szkół średnich do Internetu pod nazwą: Internet dla Szkół (przyrost użytkowników w tymże roku wynosi 100%).

Kolejne lata przyniosły dalsze udoskonalenia i ogromny wzrost zastosowań, a zasięg Internetu rozszerza się codziennie.

Możliwości wykorzystania Internetu są ogromne. Dzięki sieci Internet można na przykład:

- przysyłać korespondencję zawierającą nie tylko tekst, ale również zdjęcia, filmy, dźwięki, melodie, do bardzo odległych miejsc w bardzo krótkim czasie;
- korzystać z informacji znajdujących się na innych komputerach, poprzez odczytywanie stron www portali informacyjnych, serwisów giełdowych, zasobów bibliotecznych itp.;
- uczestniczyć w dyskusjach „na żywo” z innymi użytkownikami sieci;
- zamówić towary w specjalnych sklepach internetowych;
- skorzystać z porad innych użytkowników Internetu w ramach tak zwanych grup dyskusyjnych.

Internet wykorzystywany jest też coraz częściej w biznesie, handlu i edukacji. Pojęcie telepracy także i w Polsce stało się już rzeczywistością. Wiele krajów wysoko rozwiniętych w coraz większym stopniu charakteryzuje się dążeniem do rozwijania infrastruktury społecznej, prawnej, technicznej i gospodarczej w kierunku sprzyjającym powstawaniu społeczeństwa informacyjnego. Jedną z cech takiego społeczeństwa jest rzeczywiste wykorzystywanie globalnego Internetu czy jego następców.

Ile mamy w Polsce do nadrobienia? Jeśli podzielić dotychczasowy rozwój Internetu na cztery etapy, to co najmniej dwa już są za nami. Pierwszy, to etap zastosowań wyłącznie do celów naukowych, drugi, stosowanie połączeń z siecią globalną wyłącznie do celów rozrywkowych. Obecnie rozpoczął się etap zastosowań praktycznych, gospodarczych i edukacyjnych. Rozwijają się sklepy internetowe, księgarnie, aukcje, reklama internetowa i początki marketingu. Ciągle jednak przed nami etap najtrudniejszy, bo warunkowany uporządkowaniem całej infrastruktury społecznej i administracyjnej, etap wykorzystywania Internetu jako powszechnego narzędzia komunikacyjnego w społeczeństwie informacyjnym.

Możliwość wykorzystania Internetu w działalności SEP

Z Internetu korzysta w sposób czynny wiele organizacji inżynierskich na całym świecie. O wykorzystaniu tego środka przez elektryków brytyjskich (IEE) i amerykańskich (IEEE) pisał w *Energetyce*¹⁾ nieodżałowanej pamięci *E-obszawator*, czyli Członek Honorowy SEP, Zygmunt Rozewicz.

Z Internetu obecnie korzystają także Oddziały SEP, Zarząd Główny SEP (www.sep.com.pl), a także czasopisma sepowskie i poszczególni członkowie zakładający swoje strony domowe. Pomijając już niezbyt właściwy dla organizacji społecznej, jaką jest SEP, adres domeny z użyciem skrótu com. zamiast org. stwierdzić można, że strony internetowe Stowarzyszenia mają przede wszystkim charakter informacyjny i otwarty dla każdego internauty. Wprawdzie w ostatnim czasie uruchomiono tzw. Forum SEP mające umożliwić interaktywną debatę, ale inicjatywa ta nie rozwinęła się jeszcze w sposób zadowalający. Serwis sepowski nie spełnia jednak w sposób wystarczający funkcji umożliwiających komunikowanie się członków Stowarzyszenia.

Wydaje się, że konieczne staje się profesjonalne opracowanie koncepcji wykorzystywania Internetu dla potrzeb SEP. Koncepcji przewidującej wykorzystanie Internetu w trzech obszarach działalności SEP:

- ◆ w obszarze PR – czyli informowanie społeczeństwa o działalności SEP, dokonaniach, postulatach i propozycjach rozwiązań w dziedzinie elektryki;

- ◆ w obszarze władz SEP – czyli ułatwienie pracy poszczególnych ogniw, wymiana dokumentów stowarzyszeniowych, stworzenie możliwości korzystania z dokumentów archiwalnych;
- ◆ w obszarze członków SEP – czyli możliwość korzystania przez członków z Bazy Wiedzy Elektrycznej, dorobku konferencji organizowanych przez SEP, dwustronna komunikacja między członkami a władzami SEP, itp.

Niniejszy artykuł nie rości sobie pretensji do zastępowania takiej koncepcji, przedstawiono w nim natomiast kilka uwag i spostrzeżeń – jakie, zdaniem moim – mogą być pomocne przy sporządzaniu założeń do takiej koncepcji internetowego portalu SEP. Podane poniżej projekty rozwiązań mają charakter przykładowy i nie wyczerpują oczywiście całokształtu możliwości.

1. Stowarzyszenie powinno zapewnić możliwość założenia przez członka SEP indywidualnego, darmowego konta poczty elektronicznej na serwerze SEP z przykładowym adresem *imię.nazwisko@sep.org*. Korespondencja elektroniczna przychodząca na ten adres byłaby automatycznie przesyłana na adres wskazany przez posiadacza konta. Warunkiem założenia konta byłoby na przykład podanie danych personalnych, adresowych, a także numeru aktualnej legitymacji SEP. Księga adresów członków byłaby dostępna tylko dla poszczególnych członków SEP. Umożliwi to także możliwość wzajemnego kontaktu między poszczególnymi członkami SEP.

2. Powinna zostać stworzona cyfrowa biblioteka elektryczna (CBE) zawierająca wszystkie publikacje stowarzyszeniowe i materiały konferencyjne SEP obejmujące kilkanaście ostatnich lat. Biblioteka powinna umożliwiać także dostęp do streszczeń i spisów treści publikacji w czasopismach naukowych i technicznych. Możliwość korzystania z biblioteki cyfrowej powinni mieć wszyscy członkowie SEP za niewielką opłatą roczną, w postaci specjalnej „skrzynki”, w której mogliby przechowywać do 20 artykułów. Zdając sobie sprawę z ogromu przedsięwzięcia, jakim będzie stworzenie i zapisanie w postaci cyfrowej CBE, uważam jednak za niezbędne, aby dorobek zarówno wielu pokoleń elektryków polskich jak i wypracowany przez znaczne ilości konferencji, spotkań i seminariów był dostępny i miał możliwość kumulować się stając się zbiorową mądrością SEP.

3. Rozszerzenie stopnia korzystania z Internetu przez członków SEP powinno także umożliwić spełnienie powtarzanego od wielu lat postulatu dostarczenia członkom SEP czasopisma stowarzyszeniowego w ramach składki. Powinno to być oczywiście czasopismo w formie elektronicznej, swoiste E-spektrum, które zastępując dotychczasowe papierowe czasopismo będzie stanowić wyraz rzeczywistego włączenia się SEP w tworzenie użytecznego medium wirtualnego świata przyszłości.

4. Niezbędne jest zapewnienie możliwości dwustronnego kontaktu między członkami a przedstawicielami poszczególnych władz statutowych na wszystkich szczeblach poprzez Internet.

5. Portal SEP powinien stwarzać możliwość porozumiewania się poszczególnych organów władz statutowych bez możliwości ingerencji osób zewnętrznych. Możliwe będzie wtedy szybsze kontaktowanie się bez konieczności każdorazowej podróży służbowej, uzyskiwanie opinii w ważnych dla Stowarzyszeni sprawach, czy też zapoznanie się z protokołami posiedzeń poszczególnych gremiów bez potrzeby przesyłania ogromnych ilości papierów. Zbiory protokołów w archiwum SEP powinny być dostępne dla każdego członka SEP.

6. Celowe jest wprowadzenie internetowego systemu opiniowania przez członków SEP szczególnie ważnych decyzji podejmowanych przez Stowarzyszenie, a co ważne zwrotnego informowania opiniujących o efektach tych opinii.

Artykuł niniejszy nie kończy się podsumowaniem, jako że ma on charakter głosu w dyskusji nad dalszymi losami Stowarzyszenia. Nie można bowiem mieć wątpliwości co do tego, że jeśli SEP nie odpowie wystarczająco głośno i mocno na wyzwania współczesnej techniki i nie będzie kroczył w pierwszym szeregu budowniczych społeczeństwa informacyjnego, w pełni korzystającego z łatwo dostępnych narzędzi do przetwarzania informacji, a jednym z nich jest przecież Internet i jego następcy, to przyszłość naszej, liczącej już prawie czterdzieści lat, organizacji będzie bardzo niepewna!

Tomasz E. Kotakowski
Członek SEP

¹⁾ *Energetyka*, nr 10/2004, str. 620–621